GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^er. 85.** 21. lipca 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 23. czerwca r. b. raczył galicyjskiego żupnika Edwarda Köhler, mianować najłaskawiéj nadliczbowym nadwornym koncepistą przy c. k. kamerze nadwornéj w wydziale mennictwa i górnictwa.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Statkiem pocztowym *United States* przybyły z Nowego Jorku wiadomości do d. 15. czerwca. Gazety tamtejsze zajmują się po większéj części wyborem prezydenta; większość ich powstaje na prezydenta Van Buren, a oświadcza się za jego spółzawodnikiem jenerałem Harrison; jednakże piérwszy, podobnie jak jego poprzednik Jackson, ma zawsze jeszcze wielką powagę w kraju; jest to dowodem, że gazety tamtejsze na publiczną opiniję niewielki wpływ wywiérają. Po między Stanami Zjednoczonemi a państwem Texas pod względem pogranicznego sporu zawarto nową ugodę. — Zacząwszy od d. 1. października przywieziono na jarmark tamtejszy z głębi kraju dwa milijony wantuchów wełny, a półtora milijona jéj wywieziono z kraju; w roku przeszłym nie było jak tylko 858,000 wantuchów. Finanse w Ameryce Północnéj, podług doniesień tamtejszych, są jeszcze zawsze w smutnym stanie.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 7. lipca zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Perpignan pod dniem 6. lipca: »Fort-les-Bains d. 5. wieczorem. Jenerał dowodzący 21szą dywizyją wojskową do ministra wojny. Trzydziestu dziewięciu karlistów, oficerów, członków junty, księży, uciekło dnia 4. b. m. do Ossei. Berga jest obsaczoną; zbywa tamże na żywności. Cabrery tam nié ma.

Cabrera, według dziennika *Phare*, wyruszyć miał na czele 18 batalijonów i 1200 koni w kierunku Sanguesy i Lumbieru (na granicy między Aragoniją a Nawarą), a jenerał Ribero wyszedł z Pamplony, dla uważania jego obrotów.

Najnowszy *Moniteur* z d. 8. lipca mieści następujące dwie depesze telegraficzne: 1) Perpignan d. 6. lipca 1840, pół do 3. po południu. Berga jest w mocy krystynistów. Carbo ściga powstańców; dzisiaj zrana sto tychże przeszło przez Osseję do Francyi. Cabrera pokazał się na czele 4000 ludzi; bezwątpienia téj nocy przejdzie do Francyi.« — 2) »Perpignan d. 6. lipca 1840, godzina 9ta wieczorem. Cabrera właśnie w 5000 ludzi do Francyi przeszedł. Został uwięzionym.«

Najnowsze wiadomości z Madrytu pod d. 29. czerwca (umieszczone w pismach paryzkich) donoszą: »Królowe spokojnie dalszą podróż odbywają. Dnia 28go nocowały w Cerwerze, gdzie miały odbyć przegląd nad częścią armii Espartera. Cabrera stał od Cerwery tylko o 10 godzin drogi. Książę de la Victoria ze znaczną dywizyją osobiście z tamtąd Królowe eskortować będzie, dla zabezpieczenia je od wszelkiego napadu. Jenerał O'Donnell użył również w Saragosie wszelkich środków bezpieczeństwa; podobnież jenerał Amarillas w Hue-

)(

ska. Bynajmniéj przeto o Królowe lękać się nie należy. — W prowincyi la Mancha pokazują się zawsze jeszcze bandy karlistowskie. Wóz pocztowy z Sewilli zatrzymano i zrabowano między Manzanares a Okaną. Podróżnych w góry uprowadzono i puszczono na wolność dopiéro po znacznym okupie.“

Według depeszy telegraficznéj z Tulonu pod d. 3. lipca, Królowe d. 30. czerwca do Barcelony przybyły.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2. lipca p. O'Connell uczynił wniosek, ażeby, zanim obrady nad bilem lorda Stanley o zapisywaniu wyborców Irlandyi daléj odbywać się będą, dokładniéj piérwéj prawo wyborów oznaczono. Lecz i to usiłowanie wstrzymania bilu w postępie, spełzło na niczém, gdyż wniosek ten 311 głosami przeciw 162 odrzucono.

Rozprawy wydziałowe nad bilem, dotyczącym się ograniczenia dochodów kapituł i kolegijat, a które zapełniły prawie całe posiedzenie izby niższéj d. 3. lipca wieczorem, nie mają dla nas w szczegółach swoich żadnego interesu. Poprzestajemy przeto li na doniesieniu, że upadły wszystkie cztéry poprawki, zaprojektowane przez torysów do pojedyńczych klauzul rzeczonego bilu. Piérwszą poprawkę 30 głosami przeciw 18, drugą 54 przeciw 14, trzecią 86 przeciw 16, a czwartą 53 przeciw 25 głosom odrzucono.

Mówią, że ministeryjum zamyśla wkrótce przedłożyć parlamentowi bil o zaprowadzeniu rejencyi, na przypadek przejścia korony na małoletniego dziedzica tronu.

Morning-Chronicle donosi, że słychać, iż marszałek Saldanha przedmiot posłannictwa swojego na dworze angielskim ostatecznie załatwił i że wkrótce do Lizbony powróci. Uporządkowano niniejszém pretensyję księcia Wellingtona, marszałka Beresford i innych, jakoteż koszta wyprawy do Portugalii r. 1825 pod jenerałem Clinton. Inne prywatne pretensyje na sąd komisyi zdano. Ma być także oznaczoną podstawa traktatu handlowego między Portugaliją a Angliją.

Dnia 3. lipca skończono nowy wybór szeryfów Londynu. Obrani szeryfami pp. Gibbs i Farncomb są torysami; otrzymali 1427 i 1363 głosów, podczas gdy dwaj kandydaci liberalni mieli tylko 695 i 49 głosów.

W Mansionhause odbyło się d. 3. lipca wielkie publiczne zgromadzenie, będące niejako demonstracyją na korzyść Żydów, dla spowodowania rządu do mocnego wdania się u Mehmeda Alego, by się nie powtarzały więcéj podobne okrucieństwa, jakie w ostatnich czasach działy się w Damaszku i Rodzie. Najprzód aldermán Thompson, następnie lord-major przewodniczył na tém zgromadzeniu, do którego także Dr. Bowring i O'Conuell należał, a na którém jednomyślnie kilka rezolucyj przeciw prześladowaniu Żydów przyjęto.

Miasto Londyn rozciąga się teraz od Bethnalgreen do Turmhamgreen (20 mil angielskich), a z Kentishown do Brixton (7 mil angielskich *), zajmuje powierzchni 20 kwadratowych mil angielskich, ma 200,000 domów i dwa milijony mieszkańców.

W dzienniku *Globe* czytamy: »Król Bawarski posłał sławnego badacza natury Dra. Martius do Anglii i Francyi, by wejść w układy z rządami obu tych krajów o zamianę dubletów książek i druków w bibliotekach publicznych za dublety wielkiéj biblioteki w Mnichowie.

Miasto Glasgow poleciło Thorwaldsenowi zrobienie modelu posągu, mającego być tamże księciu Wellingtonowi wzniesionym. List w dzienniku *Globe* mieni to hańbą dla Anglii, która sama wielkich ma rzeźbiarzy, a przeto nie potrzebuje udawać się do cudzoziemców, dla uświetnienia sztuką swych wielkich ziomków.

Według doniesień z Aden, miało tam przybyć z Indyj 28 angielskich okrętów wojennych (zapewne bardzo przesadzona liczba), dla prowadzenia wojny z Szeikiem, który miasto Aden Anglikom wydał, ponieważ tenże upomina się teraz o dochody z cła portowego.

Francyja.

Journal des Debats wspomina o mającéj wkrótce nastąpić podróży księcia Nemours z małżonką do Anglii, dla odwidzenia Królowéj Angielskiéj.

Izba parów na posiedzeniu dnia 4. lipca przyjęła 94 głosami przeciw 9. wniosek do ustawy dotyczący się wsparcia obcych emigrantów.

Courrier Français zapewnia, że nieporozumienia Francyi z gabinetem neapolitańskim pod względem francuzkich parowych statków przewozowych w porcie Neapolu, zostały załatwione. Książę de Montebello miał podpisać konwencyję, w skutek któréj statki te jako okręty wojenne uważane być mają.

Dziennik *la Presse* donosi: »Udzielono nam szczegółów o niemałéj kłótni, zaszłéj między marszałkiem Grouchy a kanclérzem Pasquier. Lubo o dokładności doniesienia tego wątpić nie możemy, jednakże w wyjawieniu szczegółów nie chcemy być piérwszymi.“

---

*) Na jednę naszę milę idzie 4 3/4 mil angielskich.

La Presse zapewnia, że były minister p. Martin (du Nord) odmówił przyjęcia ofiarowanéj mu przez kanclérza opróżnionéj posady radzcy przy sądzie kasacyjnym.

Constitutionnel rozbiéra ważną sprawę emancypacyi Murzynów w osadach francuzkich, która, jak twierdzi, ma być stałym zamiarem rządu, podczas gdy u kolonistów dozna największego oporu.

Balmaseda pod eskortą dwóch żandarmów odjechał dnia 1. lipca z Pau do Paryża, gdzie był dnia 5go b. m. spodziéwany.

Panna Mars, weteranka teatru *Français*, jest niebezpiecznie chorą. Trudno aby już kiedy na scenę wystąpiła.

Młody autor Eugenijusz Pelletan pisał niedawno do dziennika *France litteraire* artykuł, w którym powstał na redaktorów pism: *Revue des deux Mondes* i *Revue de Paris*. Za to jeden z tychże redaktorów p. Bonnaire napadł i pobił go, właśnie gdy temi dniami z domu pani Dudevant (Georges Sand) wychodził.

Pisma francuzkie donoszą z Tulonu pod dniem 6. lipca: »Dnia 1go nadeszła telegraficzna depesza z rozkazem do admirała Rosamel, by eskadrę odwodową miał w pogotowiu do rozwinięcia żaglów. Przeznaczone do odpłynienia okręty są: *Ocean* z banderą admiralską, *Trident*, *Généreux* i *Marengo*. Zapewne popłyną do Lewantu, gdzie przez powstanie w Syryi nowe zaszły zawikłania.«

Okrętem *Sphynx*, przybyłym do Tulonu w nocy z dnia 1go na 2gi lipca, otrzymano wiadomości z Algiéru pod dniem 28. czerwca. Marszałek Valée stanął dnia tegoż z armiją w obozie Muzai. O téj drugiéj wyprawie zbywa jeszcze na bliższych szczegółach. Tyle wiedziano tylko, że armija dnia 20go czerwca do Medeah weszła, odbywszy kilka zwycięzkich potyczek z Arabami. Załogę w Medeah wzmocniono batalijonem piechoty i szwadronem konnicy i zaopatrzono w żywność na trzy miesiące. Jenerał Duvivier jest przez to w stanie robić wycieczki. Marszałek Valée uprowijantowawszy Medeah przedsiębrał rozpoznanie w południowo-wschodnim kierunku, poczém w małych dziennych marszach do Muzai powrócił. Arabowie niezwyczajni tak długo w polu przebywać, tłumami, jak mówią, opuszczają armiję Abd-el-Kadera. Wojsko Emira składa się teraz prawie z samych tylko pułków regularnych i z kontyngentu Hadszutów, jakoteż mieszkańców Szerszelu, Medeahu i Miliany, którzy są teraz bez przytułku i żadnych z pola nie zebrali plonów, ponieważ takowe Francuzi piérwéj zniszczyli. Obecne siły zbrojne Abd-el-Kadera cenią na blizko 7000 ludzi. Kolumna francuzka znacznie uciérpiała. Prowadzi ona z sobą 200 do 300 rannych i tyleż chorych. W ogóle nie liczy więcéj jak 5000 zdatnego do boju żołniérza. Obszérniejszych wiadomości spodziéwamy się za dni kilka. O piérwszéj wyprawie armii do Miliany i Medeahu nadeszły dodatkowe doniesienia, które wszystkie brzmią dla marszałka bardzo niepomyślnie. Popełniał on błędy po błędach, i zaledwo nie możnaby powiedzieć, że tak z umysłu działał, by się pomścić na armii, która go w najwyższym stopniu nienawidzi. Niektóre oddziały najokropniéj uciérpiały, mianowicie tyraliery z Vincennes, Żuawowie i 48. pułk linijowy. Marszałek w depeszy z dnia 15. stratę swoję za nizko podał. Wspomniał tylko o dwóch poległych a czterech rannych oficerach, podczas gdy sześciu ubito a 33. raniono; liczba poległych szeregowych żołniérzy wynosiła 250, rannych 700 do 800; marszałek Valée przyznał się tylko do 12. zabitych a 250 rannych żołniérzy. Arabowie mieli także okropną ponieść klęskę, a strata ich li przy wąwozie Muzai około 1800 ludzi wynosi. Mimo tego jednak nie zdają się tracić odwagi i okazują przeciwnie największą zaciętość. Nowych posiłków z Francyi z upragnieniem w Algiérze oczekują, ponieważ walki i zaraza przerzedziły szeregi armii, a potrzeba 10,000 ludzi dla zaprowijantowania Medeahu i Miliany. Ostatnie statki parowe przywiozły wprawdzie do Algiéru 1800 ludzi, atoli liczba ta wcale jeszcze nie jest dostateczna.

W liście z Algiéru pod d. 27. czerwca (w pismach paryzkich) donoszą: »Plemię Beni Salem pustoszy ciągle Metydszę. Widać wszędzie palące się kopice siana. D. 21go płaszczyzna Cap Matafu aż do *Maison Carrée* stała w płomieniach. Bramę Algiéru zamknięto, ponieważ nie było dosyć wojska do jéj osadzenia. Gwardyja narodowa z pojedyńczemi oddziałami wojska pełni służbę. Robotnicy w posiadłościach pana Boutin nad Araczem, zatrudnieni zbiorem siana, widzieli się zmuszonymi zaniechać roboty, ponieważ stojący w poblizkości 200 ludzi otrzymało rozkaz cofnąć się, skoro nieprzyjaciel się pokaże. W Szerszelu zwiozła załoga obfite plony w życie, jęczmieniu i sanie. Często widziano na jedném polu po prawéj francuzkich po lewéj arabskich żniwiarzy. Krajowcy chcą piérwéj, zanim kroki nieprzyjacielskie rozpoczną, zaopatrzyć się w żywność. Ale gdy wszędzie prawie żniwa popalono, niedostatek u nich nastąpić musi, jeżli dowozów z Maroko nie otrzymają. Wszystkie pola w stronie wschodniéj Oranu poza liniją zostały zniszczone. Plony pól sprzymierzonych z nami Arabów wszędzie pra-

wie stały się pastwą płomieni. W Mostaganemie znowu się targi zapełniają. Krajowcy korzystając z nieobecności Ben-Thamisa, poddowódzcy Abd-el-Kadera, przebijają się przez rozstawione około Mostaganemu wojsko nieprzyjacielskie, dla dostania się na nasze targi. Od d. 8go t. m. przyprowadzili nam 180 pięknych koni i 250 wołów. W powrocie muszą znowu bić się z swoimi ziomkami, czatującymi na nich dla odebrania tego, co się im ze sprzedaży dostało.«

Szwajcaryja.

Dnia 6go lipca otworzono w Zurychu Sejm Związku Szwajcarskiego na rok 1840. »Burmistrz Muralt, prezydent Związku« donosi Gazeta Zurychska pod dniem powyższym, »zagaił Sejm otwartą, naturalną i stosunkom odpowiednią mową wyrażając się o wypadkach, które spokój wewnętrzny niektórych kantonów ostatniéj jesieni zamąciły; o konieczności, aby rządy republikańskie zdaniom większéj części ludności ostro się nie sprzeciwiały; następnie aby zamiast burzenia i podkopywania jéj powinności, religijnéj wiary równie jak i zbawiennego uczucia dobrych obyczajów, takowe raczéj jako najsilniejszą podporę wszelkiego dobrego bytu państwa uważały; nakoniec o powinności narodu, aby się wystrzegał wszelkich bezprawiów, i w obrębach rządu państwa kierunkowi konstytucyjnych swoich władz się poddawał.«

Niemcy.

Pisma bawarskie donoszą z Mnichowa pod dniem 9. lipca: »Słychać, że książę Leuchtenberski wyznaczył dzień 27. b. m. na wyjazd z małżonką i córką z Petersburga. Zanim tu ci dostojni podróżni przybędą, zabawią czas niejaki na spokrewnionych dworach niemieckich.«

Z Ems dochodzą wiadomości o polepszeniu się zdrowia Cesarzowéj Rossyjskiéj. J. C. W. Cesarzewicz wyjedzie wkrótce z Ems do Petersburga. (*K. W.*)

W. Księztwo Poznańskie.

— Z Poznania. —

Dnia 21go czerwca w południe o 1széj godzinie deputacyja miasta naszego, składająca się z nadburmistrza Neumann, przełożonego reprezentantów miasta radzcy handlowego Bielefeld, radzcy miejskiego Kramarkiewicza i reprezentantów miasta Grätz i Kolanowskiego, miała zaszczyt JKMości w adresie magistratu i ławników żal wynurzyć głęboki, jaki ojczyznę i miasto nasze z powodu zejścia śp. Króla ogarnął, oraz uczucia wierności i przywiązania, jakiemi każdy mieszkaniec Poznania ku JKMości ożywiony. Adres podał nadburmistrz Neumann z następującą przemową: »Racz najjaśniejszy Panie przyjąć nas jako deputowanych miasta Poznania, którym polecono, abyśmy uczucia najgłębszego żalu z powodu zgonu uwielbianego Króla wynurzyli. Opłakujemy z milijonami jednego ojca, ojca w najwyższém i najrozciąglejszém słowa tego znaczeniu. Wdzięczność, miłość i przywiązanie otaczały go na téj ziemi, one mu też towarzyszą do lepszego świata i błogą pamięć jego na zawsze uświetnią. Tego samego ojca i Wasza K. M. opłakujesz, z nieukojonym żalem, gdyby miłosierdzie Boskie nie dawało pociechy; błagamy Boga, aby ją na W. K. M. zesłać raczył. Nam pozostaje się ufność i pociecha, nie jesteśmy bowiem osieroceni, wiedząc, żeśmy w W. K. Mości sprawiedliwego, mądrego, i łaskawego ojca ludów swoich otrzymali. Składamy W. K. Mości najpodańsze hołdy nasze. Natchnąłeś nas od dawna uczuciami najszczerszéj miłości, najgłębszego uszanowania, nieograniczonego zaufania: uczucia te w sercach naszych nigdy nie wygasną.« N. Pan przyjąwszy adres, w widoczném wzruszeniu odpowiedzieć raczył: »Że deputacyja tak ważnego miasta, jakiém jest Poznań, nader mu miła. Przy tak smutném zdarzeniu, które wszystkich, a mianowicie N. Pana tak boleśnie dotknęło, zbywa N. Panu na wyrazach, aby uczucia swe wysłowić. N. Pan polubił sobie Poznań, gdzie najuprzejmiejszego doznał przyjęcia, czego nigdy niezapomni.« N. Pan kazawszy sobie następnie przedstawić pojedyńczych członków deputacyi, z którymi jak najłaskawiéj o stosunkach miasta Poznania rozmawiał, z wszystkimi jak najmiłościwiéj pożegnać się raczył.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 12. lipca. —

Najstarszy człowiek mieszkający od lat przeszło 30 w Warszawie, rozstał się z tym światem onegdaj. Felix Rymkiewicz, który według podań zasługujących na wiarę, żył lat 123; młodość przepędził jako żołniérz, znajdował się w odległych krajach i na morzu, a w końcu uległ kalectwu. Przez całe życie był nader umiarkowany w jedzeniu, nigdy nie był pijanym, bo żadnego mocnego nie używał trunku; do najwyższego stopnia był pracowity i poczciwy. Ostatnie chwile onegdaj przepędził z największą przytomnością, ostatnie słowa wyrzekł do Siostry Miłosierdzia, dozór sali miejskiéj mającéj: »Moja kochana panno Dobr: już teraz na prawdę umiéram.« W instytucie u Ś. Rocha był przez lat blizko 30. Człowiek prosty nieumiejący pisać, lecz mógł oprócz języka ojczystego rozmówić się innemi. Jego opowiadania pamięciowe proste

i szczére różnych zwyczajów i narodów, były nader interesujące i zgodne z prawdą. Chciano go umieścić w innych instytutach i dać stosowne wygody, lecz upraszał, aby go do zgonu zostawić u Ś. Rocha, co też dopełniono. (*KW.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga.* —

Na zdanie komitetu pp. ministrów, N. Cesarz Jmć 7. maja, na urzędzie kuratora honorowego wileńskiego szlacheckiego instytutu, raczył zatwiérdzić starszego z liczby wybranych przez szlachtę na trzylecie kandydatów, brygadyjera byłych wójsk polskich, Józefa Wawrzeckiego. (*T. P.*)

Na mocy potwierdzonego przez Cesarza Jmci ukazu rady Państwa, uwięzieni za długi tak długo tylko w więzieniu trzymani być mają, jak długo wierzyciele za ich utrzymanie płacą, co jeźli punktualnie uiszczaném nie będzie, mają być niezwłocznie na wolność wypuszczeni.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 1. lipca.* —

W seraju konstantynopolskim a zwłaszcza w *Chirkaiszerif-Odassi* (sali płaszcza Proroka) odbyły się d. 25go z. m. uroczyste zaślubiny (*Nikiaf*) ministra handlu Fethi Ahmeda Baszy z siostrą Sułtana, Sułtanką Atie. Kislar-Agassi (naczelnik czarnych rzezańców) zastępował przy tym akcie miejsce oblubienicy, a wielki wezyr oblubieńca. — Dary ślubne przeznaczone przez Ahmeda Baszę dla Sułtanki Atie, dnia tegoż przeniesiono w uroczystym pochodzie z pałacu ministeryjum handlu do starego seraju. Dla przypatrzenia się temu pochodowi przeznaczono dla JCMości Arcyksięcia Fryderyka pomieszkanie wojennego gubernatora Brussy, Jsmet Baszy. — Nazajutrz dostał Arcyksiążę lekkiéj febry, która zmusiła go poddać się kuracyi lekarskiéj. Skoro Sułtan powziął o tém wiadomość, posłał natychmiast swego sekretarza gabinetowego Tewfik Beja na pokład c. k. fregaty, dla dowiedzenia się o zdrowiu Arcyksięcia. JCMość przychodzi już wprawdzie do zdrowia, wszelako odjazd jego z-tąd, na dzień wczorajszy przeznaczony, zapewne się do przyszłego tygodnia odwlecze. — Posłannik egipski Sami Bej, przebywa ciągle jeszcze w kwarantannie *Kuleli*, w któréj do 5go b. m. zabawi. — Książę Samosu Vogorides otrzymał godność Musteszara: nowość będąca z tego powodu godną uwagi, ponieważ dotąd zostający w służbie Wysokiéj Porty Rajowie nie mieli żadnéj osobistéj godności i stali niżéj od najmniejszych urzędników otomańskich.

Z innego źródła lecz pod tą samą datą piszą z Konstantynopola: »Posłannik Wice-Króla Egipskiego Sami Bej, który przywiózł listy od tegoż do nowego Wezyra i do Sułtanki-Matki, jeszcze przed upływem kwarantanny wyjawił piérwszemu cel swojego posłannictwa i jak słychać przywiózł kosztowne dary Sułtankom. Odtąd na radzie państwa rozbiérają przedłożenia Mehmeda Alego. Że flota turecka niezwłocznie powróci, przyrzeczeniu temu Sami Beja, które się piorunem rozeszło, Moslemitanie bezwarunkowo wierzą. — Według doniesień z Bajrutu pod d. 10. czerwca, znaczne posiłki miały już przybyć z Alexandryi do Syryi. Większéj części obozu z pod Ramleh spodziéwano się w St. Jean d'Acre i na wybrzeżach. — Z Alexandyi pod d. 23. czerwca donoszą, że to konzul francuzki Cochelet poradził Wice-Królowi, ażeby przedewszyskiém dla dania Sułtanowi dowodu, że jest skłonnym do przywrócenia pokoju, turecką flotę odesłał. — Z powodu zaślubin Achmeta Fethi Baszy z Sułtanką Atie, odbywa się wiele festynów u Sułtana i u Sułtanki Walidy. Chwalą piękność oblubienicy, lubo jeszcze jak dziecko wygląda. — Według doniesień ze Smyrny pod d. 25. z. m., francuzka flota z admirałem Lalande do Wurli przybyła. Flota angielska stoi ciągle pod Tenedos. — Angielski okręt-jachtowy, który dnia 13go czerwca z Bajrutu odpłynął, przywiózł wiadomość, że Syryjczykowie dnia tegoż na Bajrut uderzyli.«

Donoszą z Alexandryi pod dniem 19. czerwca: »Powstanie w Syryi co raz się bardziéj rozszérza i wszelkie użyte przeciw niemu środki były dotąd bezowocne. Wszystkie plemiona goralskie od Gazy do Halebu należéć mają do powstania, Bajrut i Trypoli mają być przez powstańców mocno ściśnione, podług niektórych, wszakże jeszcze niepotwierdzonych wieści, już je nawet wziąć miano, a Soliman Basza miał wpaść w ręce buntowników. Mehmed Ali zaprzecza wprawdzie jak najwyraźniéj tym wieściom; podług niego tylko Maronici mają być zbuntowani i mieć jedynie 4000 karabinów; Druzowie i Napluzowie gotowi są przeciw nim wyruszyć, a Soliman Basza przebywa w pięć pułków piechoty i z jednym pułkiem konnicy między Saidą a Bajrutem. Mimo tego jednak w przygotowaniach, jakie Mehmed Ali czyni do utłumienia buntu, upatrują, że on sprawę tę za bardzo ważną poczytuje; co większa sądzą nawet że w tém, nie zaś w oddaleniu Chosrewa Baszy z Wezyrostwa, szukać należy powodu najnowszych Porcie przez Wice-Króla uczynionych propozycyj, względem zwrotu

floty sułtańskiéj. — Dwa okręty linijowe, piętnaście fregat i korwet, z 10 do 12,000 wojska na pokładzie, otrzymały rozkaz odpłynąć niezwłocznie ku wybrzeżom syryjskim. Oba okręty linijowe, czéry fregaty i korweta, opuściły już port dnia wczorajszego zrana; reszta popłynie w przeciągu dnia dzisiejszego. — Wielu wątpi ażali i przy tych środkach powiedzie się Egipcyjanom bunt utłumić, który tą razą zdaje się być więcéj rozgałęzionym i zaciętszym niż bywał dawniéj, ponieważ mieszkańcy prowincyj, w których takowy powstał i ma główne swoje siedlisko, w najwyższym stopniu rozjątrzeni są ciążącém na nich tyrańskiém panowaniem. Doniesienia o stanie tych prowincyj są w istocie tak przerażające, że wybuch obecnego powstania nikomu niespodzianym się nie wydaje.«

NOWINY LWOWSKIE.

Znakomity literat i sławista, autor *Historyi prawodawstw sławiańskich* i wielu innych w całéj sławiańszczyźnie znanych i cenionych pism, p. Wacław Alexander Maciejowski przybył z Warszawy do naszego miasta, gdzie kilka tygodni bawić zamyśla, i dla zajęcia się zbiéraniem materyjałów do dzieła o literaturze, nad którém obecnie pracuje. Spodziéwamy się że w stolicy naszéj, obfitującéj w ważne zasoby do dziejów i literatury, znajdzie w uczonych poszukiwaniach swoich wszelkie jakie być może ułatwienie. — Czas feryj szkolnych sprowadził nam także z Pragi ziomka naszego Dra. J. F. Kulika, profesora wyższéj matematyki przy uniwersytecie praskim. (9.)

Gorąca pora roku nie dozwala ustalić się żadnéj modzie: wszystkie damy ubiérają się jak najlżéj i najwygodniéj, i wszędzie spostrzédz można tak różne kolory, jak są różne kwiaty w téj porze roku. Jednakże szaliki, a szczególniéj jedwabne chustki z frędzlami, co raz bardziéj się pojawiają. — Towarzystwo aktorów polskich wyjechało już do Tarnopola, gdzie dziesięć przedstawień dać zamyśla. — Dnia 19go aktorowie sceny niemieckiéj przedstawili w arenie Pojezuickiego ogrodu spektakl wojskowy. — D. 20. czteru złoczyńcom, mianowicie dwóm Chrześcijanom a dwóm Żydom, przeczytano publicznie wyrok śmierci. Zbrodniarze ci zamordowali w r. 1839. w obwodzie Żółkiewskim niedaleko Mostów całą familiję żydowską. Tracenie ich dnia 23. b. m. nastąpi. Zbiegowisko ludzi było nadzwyczajne. Osądzeni słuchali z wielką determinacyją wyroku, skazującego ich dla zadość uczynienia prawu na śmierć, na którą przez dopuszczenie się szkaradnéj zbrodni zasłużyli. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Uzupełnienie sprawozdania o kontraktach lwowskich.

Zdając sprawę o tegorocznych kontraktach lwowskich w nrze 79 »Gazety« naszéj, nie mieliśmy jeszcze wiadomego nie jednego interesu tak z dawniéj już zaczętych, jakoteż i tych, o które jeszcze umowa ukończoną nie była. Dziś jesteśmy już w stanie umieścić dodatkowo wykaz niektórych odmian własności dóbr, o ileśmy się o tém dowiedzieć mogli, i tak:

Borkowski Henryk, nabył części Hleszczawy od Julii Borkowskiéj i Erazma Korytowskiego.
Żurakowska Wiktoryja, Hłuboczek wielki od Józefa Żurakowskiego.
Prek Franciszek, Sielec od Seweryna Radwańskiego.
Jordanowie Andrzéj i Roman, Klisz z Pilczą i Dabrówką od Ludwiki z Sroczyńskich Jordanowéj.
Żelechowscy Kwiryn i Genowefa, części dóbr Dembniki czyli Rybaki i Skuteczna od Wiktoryi Podgórskiéj i Tekli Włodarskiéj.
Nitsche Karol, dobra Czudel z przyległościami od Karola Zboińskiego.
Krobiccy Eleuter i Antoni, części Harkłowy od Walentego, Aleksandra, Władysława i Apolonii Bedeckich.
Bogucki Tomasz, części Derzowa i Tejsarowa od Felixa Boguckiego.
Smarzewski Marcin, Hinkowice i Tołkowice od Aleksandry Szumlańskiéj.
Szumlańska Aleksandra, Kochanówkę z przyległościami od Macieja Borowskiego.
Baworowski Michał, Dmitrów od Wiktoryi i Anny Żurakowskich.
Glixellowie Sebastyjan i Barbara, Gliniany od Tymoteusza Rudnickiego.
Jabłonowski Józef, drugą połowę Rawy z przyległościami od Ludwika Jabłonowskiego.
Brajer Józef, Firlejów i Firlejówkę od Józefa Witwickiego.
Drohojewski hr. Seweryn, Lacką-wolę od Józefa Białobrzeskiego.
Bąkowski Jan hr., Swiérz od Ignacego Thulliego.
Thullie Ignacy, Czernichówkę od Jana hr. Bąkowskiego.
Suchodolski, Bouszów z massy Wincentego Kopystyńskiego.

(1) *Lwów dnia 20. lipca 1840.* Ceny produktów w handlu hurtowym w monecie konwencyjnéj: Garniec wódki 20stopniowéj po 23 kr., a okowitéj 30stopniowéj po 33 kr. Wódka jak stanęła na téj cenie, tak i wyżéj ile się zda-

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 85. Gazety Lwowskiéj.

je nie pójdzie, ponieważ żadnego na nią nié ma odbytu. Na nowy wyrób nie wiele co interesów z góry porobiono.

Korzec pszenicy 6 zr. 24 kr., żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., hreczki 3 zr. 48 kr. Zboże idzie w górę, bo go bardzo mało w zapasie. Do nowych zbiorów może jeszcze bardziéj się w cenie podniesie.

Inne produkta są teraz w następującéj cenie: Cetnar łoju topionego 20 zr. 30 kr. i bardzo jest poszukiwany; wosku 80 do 81 zr. i bardzo słabo w handlu idzie; miodu z woszczynami 14 do 15 zr., patoki 14 zr., na jedno i drugie nié ma kupca; przędziwa konopnego 9 do 12 zr., pożłu 5 zr. 30 kr., jedno i drugie bez odbytu; kopru 13 zr. i jest bardzo poszukiwany; skórek cielęcych 42 zr., i są poszukiwane. Skór wołowych para po 18 zr. i nié ma na nie kupca.

Peszt dnia 10. *lipca* 1840. (**Jarmark na wełnę.**) Teraz gdy już mycie wełny i strzyż ukończyły się, mamy tu dowozy tego towaru, a razem przybyli i kupcy z Francyi, Włoch i prowincyj austryjackich. Gotowość ze strony producentów opuszczenia 15 do 20 pCtu niżéj cen przeszłorocznych, sprawiła, iż bardzo znaczne interesa do skutku przywiedziono. Ilość sprzedanéj wełny nie da się wprawdzie z pewnością oznaczyć, gdyż wielu producentów przedali tu wełnę, którą dopiéro późniéj przyślą, albo też kupcom u siebie w domu oddadzą; atoli to jest pewna że niemal największa część wełny bardzo uszlachetnionéj jednéj strzyży, i także średnio-cienkiéj jednéj strzyży, z piérwszéj ręki już sprzedaną została. — Wełnę bardzo uszlachetnioną jednéj strzyży kupowali najwięcéj wiédeńscy handlownicy. — A chociaż producenci o tém wiedzą, że spekulanci przy umiarkowanych cenach wełny kilka złotych reńskich na cetnarze zarobić mogą, to przecież zawsze lepiéj że produkt swój spieniężyli, bo tym sposobem i pokup był łatwy i żywy, i towaru w kraju nie nazbiéra się wiele tak jak w przeszłym roku, a następnie o łatwiejszą przedaż przyszłéj strzyży nie ma się już tyle obawiać. — I wełna zimowa dwojéj strzyży znajduje łatwo kupca. — Zaś o wełnę *cigarra* mało się kto pyta. — Nowo zaprowadzony jarmark w **Koszycach** odbył się na dniu 27mym czerwca r. b., i to wcale żywo; wszelka przywieziona wełna została bardzo prędko rozkupiona, a to tak przez Francuzów jako i tutejszych handlowników. (*Pester. Handl. Zeit.*)

Ołomuniec. Targ na woły d. 15. *lipca* 1840.

Przypędzili: 1) Mateusz Żydek, z Trybuchowic, 99 wołów; 2) Joel Zobler, z Żurawna, 65; 3) Leib Stark, ze Skałatu, 56; 4) Emanuel Fleischmann, ze Stryja, 156; 5) Hersch Ebstein, z Żurawna, 64; 6) Hersch Allerhand, z Żurawna, 121; 7) Pinkus Trnawka, z Bojan, 112. — Malémi partyjami 236. — Ogółem 909.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna i Ołomuńca stado Nro. 1.	99	370	—	—	9 1/2
Do Berna stado Nro. 2.	51	336	—	1	9
Malémi partyj. st. N. 3.					
Do Wiédnia, Pragi i Berna stado Nro. 4.	150	380	—	—	10
Do Berna stado Nro. 5.	46	330	—	2	9
— Znojmu i Berna st. 6.	107	370	—	2	9 3/4
Sprzedawszy 12 sztuk do Wiédnia pognano stado N. 7.	100				
Malémi partyjami . .	236				

Na targu tym mieliśmy wszystkiego 909 wołów, i te sprzedane zostały, wyjąwszy jednéj partyi ze stu wołów złożonéj, która odeszła do Wiédnia, gdyż tutaj dla przesadzonéj ceny nie znalazła kupca. — Jakość była w przecięciu dobra, ale ceny za nadto wysokie.

Przed targiem sprzedali i wprost do Wiédnia popędzili następujące stada: Franciszek **Neisser** z Opawy 150 wołów, para w wadze $10\frac{1}{4}$ cetnara za 395 zr. w. w. z 3 radaszu; Salamon **Berl** z Radomyśla 180 wołów, para w wadze 10 cetnarów za 385 zr. w. w. z 4 radaszu. Popędzili przed targiem wprost do Wiédnia niesprzedane: Leib **Allerhand** 300 wołów, para w wadze $10\frac{1}{2}$ cetn., i Itzik **Bedaf** 180 wołów, para w wadze $10\frac{3}{4}$ cetn.

A tak cała ilość wołów w tym tygodniu przez granicę szlązką przypędzonych czyni 1719.

Cetnar wołowiny w Wiédniu utrzymuje się zawsze jeszcze między 41 a 42 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się tyleż wołów co i tym razem.

Kurs giełdy warszawskiéj z d. 10. lipca 1840: Dukaty holen. złp. od 19 gr. 14 do 19 gr. 15;

listy zastawne złp. od 98 do 98 gr. 3; listy zast. nowe złp. od 97 gr. 9 do 97 gr. 14; kupon groszy 6. (*K. W.*)

Berlin dnia 13. *lipca* 1840. **Żyto** poszło u nas znacznie w górę; kilka partyj zakupiono na rachunek Szczecina, i zaraz z targu tamże wysłano. Przezto zapasy nasze bardzo poszczuplały, a konsumenci, dla których wprzódy cena 32, 33 i 34 tal. pr. za wispel (24 szefli) była za wysoką, musieli teraz przystać na cenę 38 do 40 tal. pr, według jakości ziarna.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Szczecin d. 10. *lipca* 1840. **Spirytus** poszedł u nas jeszcze bardziéj w górę, gdyż od niejakiego czasu zaczęto na ten produkt dla Rossyi spekulować, chociaż nic jeszcze nié ma pewnego, czy wolno go będzie tamże wprowadzać. — Produkt ten, jest ciągle poszukiwany.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Robienie podobizn miedziorytów.

(*Wiener-Zeitung* Nro. 142.)

Nowa gałęź sztuk pięknych powstała teraz w Londynie, a tą jest, robienie podobizn (*fac-simile*) miedziorytów. Sposób do tego używany jest następujący: Miedzioryt czyli płytę, któréj duplikat ma być otrzymany, wkłada się w roztwór *siarkanu miedzi*, przez który przeprowadza się strumień galwaniczny. W skutek tego nastąpi rozkład roztworu; miedź osiadać będzie cienkiemi listkami na miedziorycie i utworzy nową płytę, na któréj odznaczą się same przez-się wszelkie linije i punkty wzoru z tą tylko odmianą, że co na wzorze jest wklęsłe, to na kopii będzie wypukłe, i przeciwnie. — Uzyskana tym sposobem płyta staje się modelem, z którego znowu przez podobne postępowanie otrzymać można nieskończoną liczbę nowych płyt do piérwszéj zupełnie podobnych i które pod prasę drukarską iść mogą. Wynalazek ten jest nieoceniony. — Sztychy ze stali z ostremi linijami i głębokiemi cieniami pozbawiające obrazów wszelkiego uroku, będą odtąd niepotrzebne, a natomiast będzie się miało w kilku dniach i z bardzo małym kosztem dowolną ilość najwierniejszych podobizn najpiękniejszych miedziorytów. Metody téj użyć można w ten sam sposób do powtarzania monet, medalów i t. p.— Zaszczyt tego wynalazku należy się profesorom **Jakobi** i **Faraday**.

Rafinowanie oleju bez użycia kwasu siarkowego.

Zamiast kwasu siarkowego, który do rafinowania oleju jest drogi i zawsze pewną jego część z węgli, baron **Königsbrunn** w **Gradcu** (Grätz) używa środka bardzo prostego, taniego i nieszkodliwego, którym nawet i starą oliwę w krótkim czasie na zimno rafinować można. Aparaty do tego są wcale proste, i mogą być wszelkiéj dowolnéj wielkości, tak iż w miarę téj wielkości można w jednym czasie i kilkaset cetnarów i jeden funt oleju przerafinować. Dla olejarni, dla handlujących olejem i dla gospodarstw domowych metoda barona Königsbrunn zasługuje na największą uwagę. — Pozostałości od rafinowania oleju użyć można do robienia mydła i do różnych innych celów. — Bliższéj wiadomości udziela redakcyja pisma: »*Zeitschrift für und über Oesterreich's Industrie und Handel*« w **Wiedniu**, przez księgarnię pp. **Tendler** et **Schaefer**, *am Graben im Trattnerhofe*.

Turbiny u Tatarów.

W piśmie: »*Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen*« Nro. 63 z r. 1840, podaje pan Fr. **Schmalz** wiadomość, że turbiny czyli koła poziome hydrauliczne używane są już od dawnych wieków u Tatarów. Najlepsze młyny wodne w Krymie widział pan **Schmalz** z turbinami, które bardzo małą ilością wody znaczny skutek sprawiają. — Lubo według pism zagranicznych turbiny nowego wynalazku, wymagają bardzo wiele uczoności, mimo tego turbiny tatarskie odznaczają się tak pojedyńczością, jakoteż i tém, że bardzo wiele wody oszczędzają. — Pan **Schmalz** ma wkrótce dostać dobry model turbiny tatarskiéj, i obiecuje opis i rysunek do publicznéj podać wiadomości.

Lucerna na jarzynę.

Pan Fryderyk **Ebersberg** ogłasza w piśmie »*Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen*« Nro. 63 z r. 1840, że listki *lucerny* są z wiosny na jarzynę bardzo smaczne i zdrowe. W tym celu obiéra się te listki i tak się z niemi obchodzi jak ze szpinakiem. — Z saméj wiosny, gdy jeszcze innych jarzyn nié ma, poleca pan **Ebersberg** bardzo tę nową w smaku do szpinaku podobną, a nawet smaczniejszą od niego potrawę.